

Strona znajduje się w archiwum.

## ZA SKRADZIONĄ HONDĘ ZAŻĄDALI OKUPU

Data publikacji 24.04.2009

**Współpraca ursynowskich i bielańskich kryminalnych zaowocowała odzyskaniem wartej blisko 100 tys. złotych hondy. Zorganizowana przez policjantów zasadzka nie dopuściła do przekazania okupu, którego zażądali złodzieje. Okazało się, że sprawcami byli dwaj nieletni, wcześniej poszukiwani przez organy ścigania. Na koncie Piotra B., który został schwytany po pościgu to nie pierwsza kradzież samochodu. Jego współnik również już wcześniej miał konflikt z prawem. Chłopcy trafili do policyjnej izby dziecka. Niebawem staną przed sądem rodzinnym.**

Cała historia swój początek miała zaledwie dwa dni temu. Do policjantów z Ursynowa zgłosiło się małżeństwo, któremu skradziono samochód. Warta 100 tys. złotych honda zniknęła z miejscowego parkingu podziemnego podczas nieobecności właścicieli. W domu brakowało także kluczyków do auta i dokumentacji. Sprawą zajęli się ursynowscy kryminalni. Po pierwszej analizie materiałów podjęli właściwy trop. W międzyczasie z pokrzywdzonym małżeństwem skontaktował się złodziej i zażądał natychmiastowego okupu. Zagroził przy tym pobiciem, w przypadku powiadomienia mundurowych.

Do przekazania pieniędzy miało dojść przed wieczorem przy wejściu do metra. Kryminalni z Ursynowa poprosili o pomoc kolegów z Bielan. Razem zorganizowali akcję. Kobieta, która miała przekazać złodziejowi okup, otrzymywała od niego sms-y ze wskazówkami. Wykonując jego polecenia, przemieściła się w stronę szkolnego boiska. Po 15 minutach kryminalni zauważyli młodego mężczyznę. Kiedy ten zorientował się, że jest obserwowany, zaczął uciekać. Po kilkunastominutowym pościgu wpadł w ręce bielańskich mundurowych. Niemal od razu przyznał się do wszystkiego. W kieszeni miał kluczyki i dokumenty hondy. Skradziony samochód stał kilka ulic dalej.

Złodziejem samochodowym okazał się 16-letni Piotr B. Był poszukiwany przez policjantów za ucieczkę z kieleckiego ośrodka wychowawczego. To kolejny już skradziony przez niego samochód. Wcześniej skradł auto własnym rodzicom. Jak wynika z ustaleń policjantów, klucze i dokumenty od hondy zabrał z domu pokrzywdzonych. Wszedł do niego pod pretekstem pomocy pracownicy małżeństwa we wniesieniu ciężkich przedmiotów. Kryminalni ustalili, że po raz kolejny przyszedł razem z o rok starszym od siebie kolegą. Potem wspólnie zażądali okupu.

Łukasz M. wpadł w ręce policjantów chwilę po ujęciu jego współnika. Był poszukiwany za rozbój. Nieletni trafili do policyjnej izby dziecka. Dzisiaj mokotowscy specjaliści zwalczający przestępczość wśród nieletnich przesłuchują winnych całego zamieszania. O ich kolejnych czynach zabronionych dowie się także sąd rodzinny i nieletnich, który podejmie decyzję o ich dalszych losach.

